

Sygn. akt II K 50/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 września 2015 roku

Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Renata Folkman

Protokolant: sekr.sądowy Joanna Kotala

przy udziale Prokuratora: Rafała Matusiaka, Tomasza Retyka

po rozpoznaniu w dniach 14 kwietnia 2015 r., 08 czerwca 2015 r., 02 września 2015 r. sprawy

J. G. (1)

s. J. i I. z domu N.

ur. (...) w P. (...)

oskarżonego o to, że:

w okresie od nieustalonego czasu do dnia 21 maja 2014 roku w P. w mieszkaniu przy ulicy (...) posiadał bez wymaganego zezwolenia broń palną w postaci pistoletu gazowego R. (...) kal. 8 mm (...) (...),

tj. o czyn z art. 263§2 kk

orzeka

1. uniewinnia oskarżonego J. G. (1) od popełnienia zarzucanego mu czynu;
2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. D. K. kwotę 619,92 (sześćset dziewiętnaście 92/100) złotych tytułem zwrotu kosztów obrony udzielonej oskarżonemu z urzędu;
3. wydatkami w sprawie obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Sąd ustalił stan faktyczny:

J. G. (1) jest synem J. G. (2). Od około 2003 – 2004 r. rodziny ojca i syna zamieszkały w nowym, wspólnym domu, gdzie J. G. (2) zajął dół, a J. G. (1) górę domu. W 2006 r. zmarła pierwsza żona J. G. (2), zaś od 2010 r. zamieszkała z J. G. (2) jego druga (obecna) żona.

J. G. (1) posiadał pistolet L. i stosowne pozwolenie na tę broń wydane z dniem 03.07.1991 r. bezterminowo.

Jego ojciec – J. G. (2) posiadał pistolet R. (...) i także stosowne pozwolenie wydane na tę broń pierwotnie z dniem 14.08.1991 r. na okres do dnia 30.03.1992 r. Następnie w dniu 01.04.1998 r. J. G. (2) złożył do depozytu Komendy Wojewódzkiej Policji w P. (...) tenże pistolet w związku z wygaśnięciem wcześniejszego pozwolenia na broń, jednocześnie składając wniosek o wydanie kolejnego pozwolenia na tę samą broń i takowe uzyskał z dniem 11.05.1998 r., po czym broń tę z depozytu policyjnego odebrał i posiadał ją do 02.03.2015 r. kiedy to Komendant Wojewódzki

Policji w Ł. wydał decyzję o wygaśnięciu pozwolenia na broń dla J. G. (2), a to na skutek złożonego przez J. G. (2) oświadczenia o rezygnacji z broni i pozwolenia.

Z dniem 07.05.2014 r. Komendant Wojewódzkiej Policji w Ł. wydał decyzję o cofnięciu J. G. (1) pozwolenia na posiadaną broń z powodu niedopełnienia obowiązku zaktualizowania badań lekarskich.

(dowód: ksero pozwolenia – k. 26 27, 79,

ksero decyzji – k. 33,

ksero kwitu depozytowego – 83,

pismo Komendy Wojewódzkiej Policji w Ł. wraz z załącznikami – k. 88 – 97)

J. G. (1) oddał przybyłemu do niego na posesję w dniu 21.05.2014 r. policjantowi dwie jednostki broni, to jest L. i R. (...), pozostając w przekonaniu, że dokonuje zwrotu swojego L., posiadanego za pozwoleniem i swojego D., na którego posiadanie pozwolenie nie było potrzebne.

(dowód: protokół zatrzymania rzeczy – k. 3 – 5,

wyjaśnienia J. G. (1) – k. 99 - 100)

Biegły z zakresu broni i balistyki zaopiniował, że pistolet R. (...) model (...) 8000 kal. 8 mm jest bronią palną w rozumieniu ustawy o broni i amunicji, na jego posiadanie wymagane jest pozwolenie. Z powodu braku numeru nie można ustalić czy zabezpieczony do sprawy pistolet gazowy R. (...) model (...) 8000 kal. 8 mm jest tą samą bronią, na którą pozwolenie posiadał do 02.03.2015 r. J. G. (2). Natomiast ręczny miotacz gazu o nazwie D. również jest w myśl tej ustawy bronią, ale na jego posiadanie nie jest potrzebne pozwolenie. (opinia – k. 41 – 42, 136 – 137, 53 v - 54)

Z kolei z informacji udzielonej przez Komendę Wojewódzką Policji w Ł. wynika, że broń zarejestrowana na J. G. (2) nie posiadała cech indywidualnych w postaci serii i numeru. Komenda nie jest zatem w stanie jednoznacznie stwierdzić, że ujawniona u J. G. (1) jednostka broni (R. (...)) jest tą samą jednostką broni należącą do J. G. (2). Natomiast Komenda stwierdziła, że była to taka sama broń z uwagi na markę, model, kaliber i oznaczenie normalizacyjne (...), symbol (...) jest niemieckim oznaczeniem normalizacyjnym i nie stanowi cechy indywidualnej broni; oznacza wyłącznie, że wyrób jest dopuszczony do użytkowania i jest wykonany w sposób bezpieczny, zgodnie z normami stosowanymi na terenie Niemiec. (k. 88)

J. G. (1) urodził się (...) Z wykształcenia jest elektromechanikiem, Prowadzi własną działalność gospodarczą, z której uzyskuje dochód miesięczny netto w kwocie 1.500 zł. Ma dwoje dorosłych dzieci. Nie był karany. (k. 99 i v, 60)

Biegli psychiatrzy zaopiniowali, na etapie postępowania sądowego, że J. G. (1) nie jest upośledzony umysłowo, stwierdzili u niego natomiast inne zakłócenia czynności psychicznych pod postacią organicznych zaburzeń osobowości i funkcji poznawczych. Stwierdzili u niego zachowaną orientację w czasie i przestrzeni z łagodnymi deficytami pamięci, deteriorację intelektualną, zwolniony tok myślenia, rozwlekłość i drobiazgowość wypowiedzi, skłonność do zalegania afektu. Biegli nie stwierdzili ograniczeń poczytalności w stosunku do zarzucanego czynu. Natomiast zaopiniowali, że jego poczytalność w toku postępowania budzi wątpliwości, wobec czego winien korzystać z pomocy obrońcy, aby móc prowadzić rozsądną obronę. Zaopiniowali nadto, że J. G. (1) może mieć pewne trudności w odtwarzaniu śladów pamięciowych, może występować u niego zwolnienie procesów myślowych, zaburzenia koncentracji uwagi, wygórowane stany emocjonalne w sytuacjach stresu związanego na przykład z obecnością na sali sądowej. (opinia – k. 105 – 107, 151)

J. G. (1) nie przyznał się do zarzucanego czynu i powiedział, że „chce z sądem współpracować, prosi, aby go nie karać, bo to wszystko po głupiemu wyszło”.

Wyjaśnił, że od lat zamieszkuje na jednej posesji wraz ze swoim ojcem, zamieszkują w jednym domu, z tym że każdy z nich ma własne oddzielne mieszkanie. Powiedział, że osobiście posiadał dwa pistolety, jeden – D., na który nie potrzeba było pozwolenia i drugi – L., na który wymagane było pozwolenie i takowe miał. Dalej wyjaśnił, że jego ojciec także posiadał pistolet (Perfekta), na który miał pozwolenie. Wszystkie pistolety wraz ze stosownymi pozwoleniami znajdowały się w kasetce pancerniej, która pozostawała w mieszkaniu ojca, ale około 2003 – 2004 r. - kiedy obaj (z rodzinami) przeprowadzili się do nowego domu (gdzie mieszkają do dziś) - ojciec poprosił, aby J. G. (1) zabrał kasetkę z jego mieszkania, dodając, że on sam swój pistolet już wcześniej zdał na Policji i chce aby syn zabrał do siebie kasetkę zawierającą wyłącznie jego własne pistolety. Dalej wyjaśnił, że zabrał kasetkę będąc przekonanym, że są w niej tylko dwa jego własne pistolety (D. i L.). Do kasetki nie zaglądał, bo sam jest uczciwy, ojciec także, więc nie było powodu. W maju 2015 r. otrzymał natomiast z Policji pismo, że ma zaktualizować badania wymagane do posiadania broni lub broń zdać, więc zdecydował się na oddanie broni, gdyż uznał, że jego stan zdrowia (stan po zawale serca) nie uzasadnia posiadania broni w dalszym ciągu, zwrócił się w tej sprawie do Policji, a kiedy przyszedł do niego do domu funkcjonariusz, to wówczas oddał mu dwa pistolety znajdujące się w kasetce, będąc przekonanym, że są to obie jego własne jednostki, mianowicie L. i D.. Po pewnym czasie, gdy mu postawiono zarzut poszedł do ojca porozmawiać, ale ojciec zapewnił go, że on swoją sztukę broni (czyli P.) dawno już zdał w Policji. Dodał, że ojciec jest człowiekiem wiekowym, schorowanym, spowolniałym, lecz się neurologicznie, przeżył dwa zawały i wylew, choruje też na nowotwór. Powiedział, że ojciec pokazał mu dokumenty, z jakich wynikało, iż swoją jednostkę broni o nazwie P. zdał na Policji w 1998 r. Dalej wyjaśnił, że wówczas M. P., która jest drugą żoną ojca i zamieszkała z nimi w 2010 r., przyniosła – jak się okazało – pistolet D..(k. 99 – 100 v)

Dodał, że kiedy wyjaśniał w Prokuraturze, to był przekonany, iż oddał Policji oba swoje pistolety, czyli D. i L.; nadto jest po zawale i kiedy bardzo się denerwuje, to fakty mu się mieszają. (k. 50)

R. T. (policjant) zeznał, że pojechał na posesję oskarżonego po jedną konkretną jednostkę broni, a J. G. (1) przyniósł dwie jednostki, z których na jedną brak było pozwolenia, w tym zakresie wszczęto postępowanie. Dodał, że to J. G. (1) wyszedł wówczas z inicjatywą i – po oddaniu L. - powiedział, że ma jeszcze jedną jednostkę broni, której też już nie chce i wówczas przyniósł P.. Nie mówił wówczas, że to należy do ojca. (k. 101 i v)

M. P. zeznała, że poprzednia żona J. G. (2) zmarła około 7 – 8 lat temu, ona zaś wyszła za J. G. (2) w 2010 r. i z tą datą u niego zamieszkała. Kiedyś podczas porządków w szafie znalazła zabawkę – pistolet, pomyślała, że kupiła to jeszcze poprzednia żona J. G. (2) jako zabawkę dla wnuków, ale zmarła i nie zdążyła wręczyć prezentu. Powiedziała, że w szafie posprzątała i ponownie odłożyła to na miejsce nic nikomu nie mówiąc. Następnie przyszedł J. G. (1) z L. B. do J. B. i pytali o broń (bo J. G. (1) miał jakieś problemy), więc słysząc ich rozmowę przyniosła tę zabawkę z szafy, po czym okazało się, że tego właśnie szukał J. G. (1) (okazało się, że jest to jego pistolet D., na który nie potrzeba pozwolenia). Wspomniała też, że był jeszcze temat dwóch innych pistoletów, ale tego wątku ze szczegółami już nie znała.

L. B. zeznał, że przyjaźni się z J. G. (1) od lat i pewnego dnia J. G. (1) zwrócił się do niego o pomoc, bo dostał akt oskarżenia, z którego wynikało, że bez pozwolenia posiadał P., podczas gdy to był pistolet jego ojca, a w dodatku ojciec posiadał dokumenty, że tę P. w 1998 r. zdał na Policję. Zeznał, że wówczas razem udali się do domu J. G. (1) i rozmawiali z J. G. (2), który upierał się, że P. zdał, pokazał nawet dokumenty to potwierdzające, ale i doszukali się dokumentów, z których można było wnioskować, że parę miesięcy później wydano J. G. (2) ponownie pozwolenie na tę samą sztukę broni (...). Powiedział, że J. G. (1) opowiedział mu, że kiedy przeprowadzili się wszyscy do nowego domu, to ojciec wręczył mu kasetkę mówiąc, że w środku znajdują się jego (J.) pistolety i aby sobie je przechowywał. Dodał, że kiedy wszyscy razem zastanawiali się co się stało, wówczas M. P. przyniosła z szafy pistolet wyglądający na zabawkę i okazało się, że jest to tenże D., który był własnością J. G. (1), a zamiast którego J. G. (1) oddał Policji ojca P. (będąc przekonanym, że oddaje swojego D.), na którą to P. ojciec zresztą przez cały czas posiadał pozwolenie. (k. 120 v – 121)

J. G. (2) (lat 81) zeznał, że miał pistolet (...), na który posiadał pozwolenie, ale w 1998 r. z pistoletu zrezygnował i go zdał, na co ma dokument; nie ma natomiast dokumentu, aby później z Policji tenże pistolet ponownie odbierał, wobec tego aktualnie faktu tego nie jest w stanie skojarzyć. Powiedział, że później do niego Policja takie ogólne pisma pisała, że pozwolenie na broń wygasło, to im też ogólnie odpowiedział, że z pozwolenia na broń rezygnuje. Dodał, że w 2014

r. Policja zaczęła pisać do niego i do syna, że dezaktualizują się pozwolenia na broń i trzeba zrobić aktualne badania. Powiedział, że on sam nawet nie pamiętał już, że jakaś broń jest w domu, bo schowała ją jeszcze jego poprzednia żona, która od 2006 r. nie żyje, układ zaś w rodzinie był taki, że on zawsze zajmował się warsztatem, żona zaś domem, a po śmierci pierwszej żony domem zajęła się druga żona – M. P.. Jak się okazało broń była w kasetce metalowej w pokoju, do którego J. G. (2) w ogóle nie wchodził, a wówczas J. G. (1) te dwie sztuki broni, co były w kasetce wziął i przekazał policji, jak się okazało później jedna sztuka, to był pistolet syna, a drugi pistolet należał do niego (do J. G. (2)), obaj posiadali pozwolenia na tę broń. Dodał, że jeszcze później M. P. przyniosła z szafy taki pistolet zabawkę. (k. 122).

Sąd zważył co następuje:

Wyjaśnienia oskarżonego sąd uznał za wiarygodne, podobnie zresztą i zeznania wszystkich świadków, które nie przeczą sobie nawzajem, jak też i wyjaśnieniom oskarżonego. Materiał dowodowy w tej sprawie jest generalnie niesprzeczny, opinie biegłych są jasne, logiczne. Z wyjaśnień oskarżonego bowiem wynika, iż kiedy otrzymał pismo od Policji informujące o konieczności zaktualizowania posiadanego pozwolenia na broń (zaktualizowania badań lekarskich), wówczas sam poinformował Policję, że nie chce dalej broni i pozwolenia posiadać oraz poprosił o odbiór od niego broni, jaką posiadał za pozwoleniem, przy czym kiedy przyszedł do niego policjant, to oddał mu swojego L. oraz – będąc przekonany, że oddaje swojego D., co do którego pozwolenie nie było wymagane – oddał de facto pistolet ojca – R. (...), pozostając w błędnym przekonaniu, iż oddaje swoją własność, zwłaszcza że ojciec, który wprawdzie jest wiekowym człowiekiem i mocno schorowanym, w tym neurologicznie, pozostawał w przekonaniu, iż swój pistolet, jaki zresztą także posiadał za pozwoleniem, o nazwie R. (...), już dawno Policji zdał. Wyjaśnienia oskarżonego nie pozostają co do zasady w sprzeczności z zeznaniami jego ojca J. G. (2). Jedyne sprzeczności, jakie się rysują, to takie, że ze słów J. G. (1) wynika, iż skrzynka metalowa z pistoletami leżała od 2004 r. w jego (J.) mieszkaniu, czyli na piętrze, zaś z zeznań J. G. (2) wynika, iż skrzynka ta przez cały czas znajdowała się w mieszkaniu J. G. (2), z tym że w pokoju, z którego nikt nie korzystał. Rozbieżność ta nie ma jednak znaczenia, skoro ojciec i syn mieszkają de facto razem, w jednym domu, ze wspólnym wejściem, klatką schodową, jeden na parterze, a drugi na piętrze. Nie ma znaczenia także dlatego, że ostatecznie J. G. (1) zgodził się z J. G. (2) (oraz i M. P.), że to w ich mieszkaniu zalegała skrzynka z bronią (L. i R. (...)), co nie jest w końcu istotne, skoro rodzina zajmuje jeden wspólny dom, obaj zaś mężczyźni (i ojciec i syn) – co jest widoczne, mają poważne problemy ze zdrowiem, w tym z pamięcią. Istotne jest, że tak J. G. (2) posiadał pozwolenie na pistolet R. (...), jak i J. G. (1) posiadał pozwolenie na pistolet L.. Zatem de facto nie zaistniało posiadanie broni bez pozwolenia, bo pistolety pozostawały w jednej metalowej kasetce, w domu zajmowanym wspólnie przez ojca i syna (i ich rodziny), z których każdy miał pozwolenie na swoją sztukę broni. Nadto J. G. (1) pozostawał w błędnym przekonaniu, że w tejże skrzynce znajdują się istotnie dwie sztuki broni, obie należące do niego, z czego jedna L. – reglamentowany obowiązkiem posiadania pozwolenia i druga – D. – bez takiego obowiązku. I ta okoliczność dodatkowo przemawia przeciwko przyjęciu wyczerpania przez J. G. (1) znamion zarzucanego mu przestępstwa posiadania broni bez pozwolenia.

Wobec powyższego sąd uniewinnił oskarżonego od stawianego mu zarzutu, a to po myśli art. 414 §1 kpk w zw. z art. 17 §1 pkt 2 kpk.

O należności obrońcy z urzędu sąd rozstrzygnął w oparciu o § 14 ust. 2 pkt 3 w zw. z § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

O wydatkach w sprawie sąd rozstrzygnął w oparciu o art. 632 pkt 2 kpk.